

GŁOS LUDU

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ W prowadzonej przez socjaldemokratyczny rząd Miloša Zemana antykorupcyjnej akcji „Czyste ręce” mają w charakterze konsultantów wystąpić eksperci z Włoch i USA. Do Pragi, wraz z premierem Massimo D'Alema, przyjadą włoscy eksperci, którzy w swoim kraju tworzyli policję i prokuraturę finansową.

■ Pod koniec stycznia w stolicy Ukrainy - Kijowie - zostanie działość Instytut Kultury Polskiej. Będzie to trzecia tego typu placówka w państwach b. ZSRR, a szesnasta na świecie.

■ Wczoraj otwarto szlak turystyczny - dla pieszych i rowerzystów - łączący czeską wieś Wiszniowa z polskimi Łutognicami niedaleko Bogatyni.

WTOREK 26 STYCZNIA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 10 ♦ CENA 3,- Kč

W DALSZYM CIĄGU O PLANIE ROZWOJU MIASTA

Na razie grupy robocze

JABLONKÓW (kor) - Po raz pierwszy spotykają się dzisiaj w Jablunkowskim ratuszu członkowie czterech grup roboczych, których głównym zadaniem będzie służyć radą i pomocą ostrawskiej firmie „DHV CR” opracowującej strategiczny plan rozwoju miasta i okolicy na okres najbliższych 15-20 lat.

Plan ten, którego projekt miałyby zostać zrealizowany do końca lipca br., dotyczy wszystkich sfer życia i będzie podstawą do tworzenia zasad polityki miasta w zakresie np. gospodarki regionalnej i mieszkaniowej, budowy infrastruktury, ochrony środowiska, rozwoju sieci komunikacyjnej, turystyki, kultury...

Jeszcze poprzednie władze stolicy Podbeskidzia powołały do życia specjalną komisję, która będzie koordynować wszystkie prace związane z przygotowaniem planu rozwoju miasta. Jej przewodniczącym jest burmistrz - najpierw Leo Legierski, obecnie Petr Sagitarius - a członkami szefowie wydziałów Urzędu Miasta oraz przedstawiciele m.in. instytucji kulturalnych, zespołów, szkół czy działających w mieście organizacji i stowarzyszeń. To właśnie wspomniana komisja zdecydowała 17 grudnia ub. roku o utworzeniu grup roboczych, które zajmą się poszczególnymi działami tematycznymi planu.

Pierwsza grupa zajmować się będzie sprawami gospodarczymi oraz rozwojem zatrudnienia i przedsiębiorczości, druga - infrastrukturą ekonomiczną i urbanistyczną. Na czele dalszych dwóch staną burmistrz P. Sagitarius i jego zastępca Stanisław Jakus. „Burmistrzowska” zajmować się będzie m. in. warunkami życia w mieście, prowadzona zaś przez wiceburmistrza rozwojem ruchu turystycznego oraz współpracy przygranicznej.

„Działalność wszystkich grup przebiegać będzie w dwóch etapach” - wyjaśnia burmistrz Sagitarius. „Na początek musimy przeprowadzić dokładną analizę obecnego stanu rzeczy, bo bez tego nie można mówić o perspektywach rozwoju. Tu miałyby nam pomóc wypełnione kwestionariusze, które jeszcze przed wyborami rozesłał realizator planu do przedsiębiorców, szkół, instytucji kulturalnych w mieście i okolicznych gminach. W drugim zaś przystąpimy już do konkretnych prac mających za cel opracowanie projektu planu”.

Wszystko jednak wskazuje na to, że nie będzie brał udziału w pracy nad przygotowaniem planu strategicznego rozwoju jeden z inicjatorów całego przedsięwzięcia, sekretarz UM Bogusław Kaleta. Postanowił on bowiem po 4 latach zrezygnować ze swojej funkcji i 31 stycznia odchodzi ze stanowiska. „Jeżeli jednak władze miasta zwrócą się do mnie o pomoc, mógłbym np. pracować w którejś z grup roboczych. Ale to już zależy od decyzji nowej Rady Miejskiej i przedstawicieli” - powiedział redakcji B. Kaleta.

NA SPOTKANIU STAROSTÓW:

O nowej ustawie

PODBESKIDZIE (kor) - Jeszcze w styczniu zejdą się starostowie podbeskidzkich miejscowości zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jablunkowskiego na kolejnym posiedzeniu, którego głównym tematem będzie tym razem projekt nowej ustawy o gminach.

„Ustawa ta będzie dla pracy władz samorządowych jedną z najważniejszych, dlatego bardzo nas cieszy, że udało nam się dotrzeć do jej na razie roboczej wersji” - powiedział redakcji przewodniczący Stowarzyszenia, dołnołomniński starosta Wiktor Sikora. „Każdy ze starostów będzie się więc mógł z projektem zapoznać i wypowiedzieć się na ten temat”.

Podbeskidzcy starostowie opracują wspólnie dokument zawierający wszystkie propozycje i wnioski, które ich zdaniem powinny być wzięte pod uwagę przy omawianiu projektu ustawy na sesjach obu izb Parlamentu RC. Jak poinformował nas W. Sikora, dokument ten trafi do parlamentu za pośrednictwem posła Radima Turka (ČSSD) oraz senatora Emila Škrábiša (KDU-ČSL), którzy ściśle współpracują ze Stowarzyszeniem Gmin Regionu Jablunkowskiego już od ubiegłej kadencji.

prasa i denerwuje widzów. Jeżeli wylapiemy wśród publiczności takiego delikwenta, wypraszamy go” - powiedzieli nam w hawierzowskim kinie „Centrum”.

Rodzice nie dają sobie sprawy z grożącego dzieciom niebezpieczeństwa. Okuliści ostrzegają: wiązki laserowe mogą dokonać w oku ogromnego spustoszenia. Najbardziej narażona jest siatkówka. Promień lasera skupia się na bardzo małej powierzchni i doprowadza do tzw. zapalenia fotelektrycznego. Jego następstwem jest poważne uszkodzenie siatkówki, które w skrajnych przypadkach może doprowadzić do częściowej lub całkowitej utraty wzroku. Lekarze podkreślają, że najgorsze jest długotrwałe drażnienie oka wiązką laserową.

(wak)

Coraz więcej chorych

KARWINA (wak) - W przychodniach lekarskich roi się od pacjentów. Zgłaszają się ludzie z kaszlem, gorączką, bólami mięśni, dreszczami oraz bólem i stanami zapalnymi gardła. „Na razie nie ma epidemii. W trzeciej dekadzie stycznia nastąpiło jednak nasilenie zachorowań na różne infekcje dróg oddechowych, są schorzenia grypopodobne” - poinformowała dr Helena Šebáková, dyrektorka Powiatowej Stacji Higieny w Karwinie.

Największy wzrost zachorowań zanotowano wśród dzieci w wieku przedszkolnym - 6451 (na 100 tys. osób) oraz młodzieży w wieku od 6 do 14 lat.

Zachorowania grypopodobne w dużej liczbie wystąpiły w Hawierzowie i Boguminie.

TRZEJ DELEGACI I JEDEN POMYSŁ

Sejmik w Nydku

Zaraz po zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nydeckiego MK PZKO odbył się 24 stycznia w świetlicy Miejsowego Koła - z udziałem niespełna 40 mieszkańców, obywateli polskiej narodowości - Sejmik Polaków w Nydku. Radę Polaków reprezentował jej wiceprezes, Bronisław Walicki.

Po przedstawieniu działalności Rady Polaków w mijającej kadencji, zapoznał wiceprezes miejscowych Polaków z prawami, jakie posiadają wszystkie mniejszości narodowe w Republice Czeskiej. Po tym krótkim, lecz bardzo rzeczowym wystąpieniu dyskutowano o ich przestrzeganiu na terenie wioski. Mówiono o szkolnictwie, języku urzędowym i zapisach polskich imion w metrykach. Z dyskusji wynika, że Polacy świadomi są swych praw narodowych, lecz często sami z nich nie korzystają.

Na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków nyzdanc będą reprezentowali trzej delegaci wybrani w jawnych wyborach. Są nimi: Józef Szymczek (który nadal będzie pełnomocnikiem gminnym), Jan Pustowski i Adam Milerski. Delegaci pragną przedstawić na Zgromadzeniu Ogólnym propozycje, by nowo wybrana Rada Polaków przysłała każdego roku honorowe odznaczenie wybitnej postaci z dziedziny kultury czy polityki, która zasłużyła się o lepszy byt Polaków w RC. Dzięki temu Polacy (podobnie jak w tym roku, Słowacy), mogliby zapisać się głębiej do świadomości społeczności czeskiej, a nawet europejskiej.

(J.S.)

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże, lokalne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura w dzień od 3 do 7 st., nocą od 6 do -1 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie duże, opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień od 0 do 4 st., nocą od 0 do -4 st. C.

LASEROWA EPIDEMIA TRAFIŁA JUŻ DO SZKÓŁ I KIN

Groźna zabawka w rękach dzieci

Na czele pojawia się czerwona kropka. Zaczyna wędrować po całej twarzy. „Obara” ma wrzenie, że znajduje się na celowniku. Tak bawią się teraz dzieci. Wszystko to za sprawą niewielkich urządzeń, nazywanych laserami, które mieszczą się w dłoni i są zasilane przez baterie trochę większe od tych do zegarków elektronicznych. Laserowe breloczki, które stały się ostatnio ulubionymi zabawkami nastolatków, są miniaturą profesjonalnych laserów, które miały być montowane do broni strzeleckiej żołnierzy. Urządzenia te, wysyłając specyficzną falę świetlną, powinny odpierać światło. Pomyśl pań, gdyż broń tego rodzaju uznano za niehumanitarną.

Breloczki te „strzelają” wąskim, skoncentrowanym promieniem czerwonego światła na odległość kilku lub kilkunastu metrów. „Nie sprzedajemy takich laserów, bo są szkodliwe” - powiedział nam sprzedawczyni w dziale zabawek karwińskiego domu handlowego „Trefa”. „Zainteresowanie jest jednak duże, klienci ciągle o nie pytają”. Produkty sprzedawany jest najczęściej na targowiskach. W zależności od liczby nasadek - cztery lub dziesięć - kosztuje od 200 do 380 koron.

Laser z nasadkami, dzięki którym oprócz czerwonego punktu możemy wyświetlić kształt choinki, króliczka lub rękę, produkowany jest w Chinach. Nie

ma instrukcji obsługi w języku czeskim, a tylko po angielsku. Znajduje się w niej ostrzeżenie, aby nie kierować światła w oczy. Nie każdy zna jednak angielski.

Laserowa epidemia trafiła już do szkół. Uczniowie bawią się laserowymi breloczkami na lekcjach, świecąc po oczach kolegom i pedagogom. Na świecące lasery skarżą się także kierowcy. Zdarza się, że nieodpowiedzialne dzieci oślepiają osoby prowadzące samochody. Nie dając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które mogą spowodować.

Kłopoty z laserami zauważają również właściciele kin. W czasie projekcji często można dostrzec błędne po ekranie czerwone punkty. „To bardzo roz-



▲ Ślusarz dotowy, 25-letni Tomasz Staniczek, w roli honorowego dawcy krwi wziął do karwińskiej stacji krwiodawstwa jut po raz jedenaście. Odbiór krwi przeprowadza pielęgniarka Sárka Šnajdrova. Ogółem w ub. piątek stacja krwiodawstwa przyjęła 92 honorowych dawców krwi i 14 dawców plazmy.

Fot. JAN OLEJNÍK

PO DWÓCH LATACH REKONSTRUKCJI

Druga młodość Domu PZKO

STONAWA (mro) - Od jesieni 1997 roku stonawianie czekali na ten moment. Miniony piątek zapadła decyzja o kolaudacji zrekonstruowanego Domu PZKO.

Jak powiedział „GL” Jiří Pavlík, kierownik miejscowego urzędu budowlanego, wykonano wszystkie przewidziane prace, m.in. zabezpieczenie statyki budynku, wymianę instalacji elektrycznej i wodociągowej oraz kanalizacyjnej, instalację ogrzewania gazowego, rekonstrukcję dachu. W zgodzie z przepisami przeciwpożarowymi wymuszono wyjścia ewakuacyjne i zabezpieczono sprzęt gaśniczy. „Koszt budowy nie przekroczył 28 mln koron. Głównym wykonawcą prac był „Ingstav-Ostrava” - dodał J. Pavlík.

Z rekonstrukcji Domu PZKO jest zadowolony także prezes miejscowego Koła Bohdan Prymus. „Budynek tak na zewnątrz, ale i wewnątrz zmienił się nie

do poznania. Ze starego obiektu zostały chyba tylko ściany nośne. Chociaż i tu zmieniono to i owo - przybyło bowiem pięterko, na którym urządzono dość obszerną, mieszczącą ok. 50 osób, salę i dodatkowo dwa pomieszczenia. Jedno z przeznaczeniem dla PZKO, a drugie dla Związku Umundurowanych Górników i pozostałych organizacji działających w gminie”.

Już następnego dnia po kolaudacji Dom PZKO otworzył swoje podwoje dla publiczności, witając uczestników pierwszego balu gminnego w tym sezonie. Już wkrótce, bo 13 lutego br., będzie się w wielkiej sali bawić 350 pętelkacóww na tradycyjnych „Stonawskich ostatkach”. Jak dodał Bohdan Prymus, grać będzie orkiestra Andrzeja Macoszka, a tańczyć wdzięczna grupa „To my”.

POTRZEB JEST WIELE

Więcej zieleni

TRZANOWICE (sch) - Zabiegom, mającym na celu poprawę wyglądu wioski, będą w roku bieżącym władze gminy poświęcać specjalną uwagę.

Jak dowiedzieliśmy się bowiem od starosty Trzanowice Jana Tomiczka, wśród zadań, których realizacja gmina w nadchodzącym okresie się podejmie, znalazło się uporządkowanie boiska przy miejscowej szkole podstawowej, jak również zazielenienie obydwu cmentarzy, tak ewangelickiego, jak i katolickiego. „W tym roku planujemy dołożenie rozpoczętej przed czterema laty gazifikacji, która, jak dotąd, udało nam się przeprowadzić mniej więcej w 75 proc. Chcemy również przystąpić do budowy podziemnego przejścia pod drogą prowadzącą z Frydka do Cz. Cieszyńska, na której panuje bardzo duży ruch i czasami jej przejście staje się prawie niemożliwe” - powiedział „GL” Jan Tomiczek.

Mieszkańcy Trzanowice w najbliższej przyszłości powinni się również cieszyć poprawą stanu chodników oraz wyasfaltowania przynajmniej niektórych komunikacji gminnych.

„Potrzeb mamy wiele, np. w sali „Miejscowego Domu Kultury brakuje nam sceny, ale, niestety, środków nie starcza na wszystko” - dodał trzanowicki starosta.

FILMOWI BOHATEROWIE „OGNIEM I MIECZEM” O SWOICH ROLACH, LEXACH...

Piękna Helena i szaleńczy Bohun

Isabella Scorupco - Helena Kurcewiczówna w „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana i Aleksander Domagarov - Bohun podczas pobytu w Polsce opowiedzieli o swej pracy na planie, ulubionych bohaterach Sienkiewicza i o sobie.

Oboje trafili na plan filmu Jerzego Hoffmana z zagranicy. Ona - Polka, od lat mieszkająca na stałe - Rosjanin, rosyjski aktor, który do tej pory nie miał w Polsce żadnych sukcesów. Oboje znają powieści Sienkiewicza, a także ekranizacje dwóch poprzednich części trylogii.

„Czytałem Sienkiewicza, nauczyła mnie zakochać w nim babcia, którą widziałem, że wmuśca zagra Helene, poruszyła ogromnie. Tak jak mówiłam przed rozpoczęciem zdjęć, współczesni nie mają bohaterów. Mniej mdleje, częściej się uśmiecha i chętniej przez to, zgodnie z zamierzeniem reżysera, jest bliższa współczesnemu widzowi. Co nie oznacza, że jej szlachetność, dobroć i czułość zostały przez to przyćmione” - opowiada ekranowa Helena.

Domagarov mówi, że Sienkiewicz należy do szczególnie bliskich mu pisarzy. „Lubię i znam trylogię, ale zakoń-

chany jestem w „Quo Vadis”. Co do „Ogniem i mieczem” to przyznam, że gdy przeczytałem raz jeszcze książkę, od razu uznałem, że zagrać w filmie mogę tylko Bohuna” - mówi aktor.

Co sądzi najzwyczajniej o swoich filmowych bohaterach?

„Bohun to typ urośliwego szaleńca i wiem, że mówiąc kobietę jego waleństwa by wybrało. Taki „macho” może być szalenie pociągający, ale... nie dla mnie. Woleć poukładanego Skrzetuskiego i takiego waleństwa mężczyzny mam prywatnie w swego boku. Przy Bohunie byłaby niebezpieczna, bo wciąż brakowałoby mi poczucia bezpieczeństwa i spokoju, które cenię sobie najbardziej” - zwierza się piękna Isabella.

„Bardzo lubię Bohuna, nie jest to na szczęście postać tak jednowymiarowa jak np. Skrzetuski, który od początku do końca jest bohaterem bez skazy” -

mówi Domagarov. „Woleć Bohuna, który miota się pomiędzy dobrem i złem i którego trawia szalone namiętności. Szczególnie mówię - dziwię się Helenie, ale jak mężczyzna zrozumie kobiety?” - żartuje aktor.

Isabella Scorupco sama uczyła głosu Helenie, co wymagało od niej wielu miesięcy intensywnej pracy.

„Spaliłabym się ze wstydu, gdyby ktoś podkładał za mnie głos, jestem przecież Polką! Jak wmuścałabym za parę lat mojej córce Julii, którą uczymy mówić po polsku, że na ekranie widzi mamę, a słyszy obcą panią” - mówi aktorka.

Bohun natomiast ze strachem czeka na efekt skojarzenia jego postaci z nieznanym mu głosem polskiego aktora.

„Boję się panicznie, że trudno będzie mi zaakceptować na ekranie siebie samego, mówiącego cudzym głosem. Ale nie mam wyjścia. Na efekty muszę jednak czekać do premiery” - mówi Domagarov.

Nieznaną polskiego języka przez Domagarowa była na planie powodem wielu zabawnych sytuacji.

„Było zabawnie, ponieważ Szaśa nie mówi ani po polsku, ani po angielsku. Dlatego też mogliśmy rozmawiać ze sobą tylko przez... jego narzeczoną, która zna angielski. Czasem - gdy telefonowali do siebie - brałam od niego słuchawkę i prosiłam Natalię, by przekazała ode mnie to czy tamto” - śmieje się Isabella.

Znacznie lepiej od Isabelli radził sobie za to Bohun z jazdą konną. „Szaśa jest znakomicie, po prostu urodził się na koniu, podczas gdy ja boję się koni panicznie. Wyobrażalam sobie, że spadam, łamię sobie coś i kończę film jako kaleka. Nie chciałam jednak dublerki i pod koniec zdjęć czułam się już pewnie w siodle, choć przesadą byłoby stwierdzenie, że polubiłam jazdę konną” - wyznaje aktorka.

Co z kolei Bohunowi sprawiło największą trudność podczas prób?

„Grywanie lirycznych scen, bo zawsze mam z tym problemy” - odpowiada aktor. „Początkowo byłem bardzo skrupulatny ale pomógł mi reżyser, który powiedział: „Musisz jedynie wyglądać na szaleńczo zakochanego, co przy takiej kobiecie nie jest chyba trudne”. To wystarczyło i dalej poszło już jak z płatka”.

Czy Scorupco-Helena zazdrości czegoś swojej ekranowej bohaterce? „Jeszcze jak! Zazdroścę Helenie, że walczy o nią dwóch niezwykłych mężczyzn. To bardzo romantyczne. Zazdroścę jej też tych wspaniałych, gęstych, długich włosów, które noszę na planie” - zwierza się aktorka.

A Domagarov Bohunowi?

„Nie, absolutnie. Współuję mu za to serdecznie, że Helena wybrała Skrzetuskiego. Ale nie miała wyjścia, bo to Sienkiewicz dokonał za nią wyboru” - pociesza się Domagarov, odrzucając Bohuna.

filmowej narracji. To wszystko musiało znaleźć odzwierciedlenie na ekranie.

■ **Pana bohater w powieści Sienkiewicza ma zaledwie 16 lat...**

- To prawda, ale na ekranie nie ma o jego wieku w ogóle mowy. Nie gram więc bohaterem sporo od siebie młodszego, naiwnego. Jeśli oglądając film, ktoś jednak przypomni sobie, ile ma on lat w powieści, pomyśli, że jest nad wiek rozwinięty, a bagaż jego doświadczeń jest na miarę 30-latka.

■ **Czy wie Pan, że Jerzy Hoffman komplementował Pana kreację, nazywając ją perełką filmu?**

- Coś nowego to mnie dotarło, ale nie chciałem nie mówić przed premierą. Te opinie muszą zweryfikować widzowie. Dopiero wtedy będę mógł opowiadać o roli.

Rozmawiała JUSTYNA KOBUS

Gawędziarskie „Kto był kto”

„Ogniem i mieczem” prawda i legenda” - to tytuł nowej książki historyka i literata, prof. Marceliego Kosmana z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Prof. Kosman, znany już z wcześniejszych publikacji popularnych historycznych losów bohaterów trylogii Henryka Sienkiewicza, w swej najnowszej książce prezentuje poczet historycznych i fikcyjnych bohaterów „Ogniem i mieczem”.

Książka, mająca walory historycznej gawędzi, ukazuje nie tylko autentyczność lub fikcyjność powieściowych postaci, ale też realia samych zdarzeń. Wydała ją poznańska oficyna G & P.

Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych

(4)

Art. 10 Władze administracyjne i służby publiczne

(Ciąg dalszy z nr. sobotniego)

b) udostępnienia powszechnie używanych tekstów administracyjnych oraz formularzy w językach regionalnych lub mniejszościowych lub w wersji dwujęzycznych;

c) zezwolenia władz administracyjnych na sporządzanie dokumentów w językach regionalnych lub mniejszościowych.

2) W stosunku do władz regionalnych lub lokalnych, na których terytorium liczba mieszkańców posługujących się językami regionalnymi lub mniejszościowymi uzasadnia niżej wymienione działania. Strony zobowiązują się zezwolić lub zacheć do:

a) posługiwania się językami regionalnymi lub mniejszościowymi w działalności władz regionalnych lub lokalnych;

b) umożliwienia składania przez osoby posługujące się językami regionalnymi lub mniejszościowymi wniosków ustnych lub pisemnych w tych językach;

c) publikowania przez władze regionalne ich oficjalnych dokumentów również w odpowiednich językach regionalnych lub mniejszościowych;

d) publikowania przez władze lokalne ich oficjalnych dokumentów również w odpowiednich językach regionalnych lub mniejszościowych;

e) posługiwania się przez władze regionalne językami regionalnymi lub mniejszościowymi podczas debaty w trakcie posiedzeń, nie wykluczając jednak używania języka (języków) oficjalnego;

f) posługiwania się przez władze lokalne językami regionalnymi lub mniejszościowymi podczas debaty w trakcie posiedzeń, nie wykluczając jednak używania języka (języków) oficjalnego;

g) posługiwania się lub przyjęcia, w razie konieczności w połączeniu z nazwą istniejącą w języku lub w językach oficjalnych, tradycyjnych i poprawnych form dla nazw miejscowości w językach regionalnych lub mniejszościowych.

3) W odniesieniu do usług publicznych zapewnianych przez władze publiczne lub inne osoby działające w ich imieniu, Strony zobowiązują się, w stosunku do terytorium, na którym języki regionalne lub mniejszościowe są używane, w zależności od sytuacji każdego języka oraz tak dalece, jak to jest możliwe w rozsądnych granicach, do:

a) zapewnienia posługiwania się językami regionalnymi lub mniejszościowymi przy wykonywaniu tych usług, lub

b) zezwolenia osobom posługującym się językami regionalnymi lub mniejszościowymi na złożenie wniosku w tych językach.

4) W celu wprowadzenia w życie tych postanowień ustępów 1, 2 i 3, które zostały przez nie przyjęte, Strony zobowiązują się podjąć jedno lub więcej spośród następujących działań:

a) dokonywania przekładów lub tłumaczeń w miarę potrzeb;

b) zatrudniania, a jeśli to konieczne, szkolenia urzędników i innych potrzebnych pracowników służb publicznych;

c) umożliwienia, tak dalece, jak jest to możliwe, wniosków pracowników służb znających język regionalny lub mniejszościowy o zatrudnienie na terytorium, na którym język ten jest używany.

5) Strony zobowiązują się zezwolić na podstawie wniosku osób zainteresowanych na posługiwanie się lub przyjęcie nazwisk w brzmieniu w języku regionalnym lub mniejszościowym.

Art. 11 Media

1. Strony zobowiązują się na rzecz osób posługujących się językami regionalnymi lub mniejszościowymi,

w stosunku do terytoriów, na których językami tymi się mówi, w zależności od sytuacji każdego z tych języków, i w takim zakresie, w jakim władze publiczne są bezpośrednio lub pośrednio właścicielami do podejmowania decyzji lub odgrywania innej roli w tej sferze z zastrzeżeniem poszanowania zasady niezależności i autonomii mediów, do:

a) w zakresie, w jakim radio i telewizja spełniają misję służby publicznej;

1 - zapewnienia utworzenia przynajmniej jednej stacji radiowej i jednego kanału telewizyjnego w językach regionalnych lub mniejszościowych, lub

II - zachęcania lub ułatwiania utworzenia przynajmniej jednej stacji radiowej i jednego kanału telewizyjnego w językach regionalnych lub mniejszościowych, lub

III - wydania odpowiednich przepisów zobowiązujących stacje nadawców do oferowania programów w językach regionalnych lub mniejszościowych.

b) I - zachęcania lub ułatwiania utworzenia przynajmniej jednej stacji radiowej w językach regionalnych lub mniejszościowych, lub

II - zachęcania lub ułatwiania regularnego nadawania programów radiowych w językach regionalnych lub mniejszościowych;

c) I - zachęcania lub ułatwiania utworzenia przynajmniej jednego kanału telewizyjnego w językach regionalnych lub mniejszościowych, lub

II - zachęcania lub ułatwiania regularnego nadawania programów telewizyjnych w językach regionalnych lub mniejszościowych;

d) zachęcania lub ułatwiania produkcji i dystrybucji materiałów audiowizualnych w językach regionalnych lub mniejszościowych;

e) I - zachęcania lub ułatwiania utworzenia i utrzymania przynajmniej jednej gazety w językach regionalnych lub mniejszościowych, lub

II - zachęcania lub ułatwiania regularnego publikowania artykułów prasowych w językach regionalnych lub mniejszościowych;

f) I - pokrywania dodatkowych kosztów utrzymania tych mediów, które posługują się językami regionalnymi lub mniejszościowymi, jeśli tylko prawo dopuszcza jako zasadę pomocy finansowej dla mediów, lub

II - wykorzystywania istniejących środków pomocy finansowej również do produkcji audiowizualnej w językach regionalnych lub mniejszościowych;

g) pomocy w szkoleniu dziennikarzy i innych pracowników mediów posługujących się językami regionalnymi lub mniejszościowymi.

2. Strony zobowiązują się zagwarantować swobodny, bezpośredni odbiór programów radio i telewizji nadawanych z sąsiednich krajów w języku używanym w identycznej lub podobnej formie i nie sprzeciwiać się retransmisji programów radio i telewizji z sąsiednich krajów w tym języku. Ponadto zobowiązują się one do zapewnienia, iż nie zostaną wprowadzone ograniczenia swobody wypowiedzi i swobodnego przepływu informacji w swobodnej wyrażanej w języku używanym w formie identycznej lub podobnej do języka regionalnego lub mniejszościowego. Korzystanie z tych swobód, ze względu na to, że wiąże się z obowiązkiem i odpowiedzialnością, może być poddane takim wymogom prawnym, warunkom, ograniczeniom lub uwarunkowaniom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, w interesie zapobiegania przestępstwom lub naruszeniom porządku publicznego, ochrony zdrowia lub moralności, ochrony dobrego imienia lub praw innych osób, zapobieżenia ujawnianiu informacji poufnych lub dla zagwarantowania powagi i bezstronności władzy sądowej.

(cdn.)



▲ Czy „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana zostanie w 1999 roku przejęciem polskiego kina? Na odpowiedź przyjdzie nam jeszcze parę dni poczekać, chociaż, obsada nieco już podpowiadała. Na zdjęciu - Isabella Scorupco w roli szlachetnej i czułej Heleny i jej ekranowy adorator, Aleksander Domagarov jako szaleńczy Bohun, rywal Skrzetuskiego. Fot. „Super Express” - BARTEK ZBOROWSKI

Rzędzian Malajkata

Sienkiewiczowski Rzędzian będzie w filmie Jerzego Hoffmana bardzo bliską mentalności współczesnego widza - zapowiedział aktor Wojciech Malajka. Aktor, który gra Rzędziana we wchodzącym do kin 15 lutego filmie „Ogniem i mieczem” (premiery 8 lutego), udzilił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej.

■ **Miał Pan to szczęście, że w przeciwieństwie do wielu kolegów odwiedzających postacie znane z poprzednich części „Trylogii” - mógł tworzyć postać od początku do końca zgodnie z własną koncepcją.**

- Rzeczywiście, to był pewien komfort, zwłaszcza że reżyser nie narzucał własnej wizji postaci. Oczywiście, najpierw rozmawialiśmy długo wymienianych oważy i koncepcje. Ostatecznie gram Rzędziana, posługując się najbliższymi mi, współczesnymi środkami wyrazu. Tzn., że zachowanie mojego bohatera, sposób wyrażania przez niego emocji, będą bliskie mentalności współczesnego widza.

■ Nie wyprowadzamy materii pochyła z satelitarnej serwisy PAP.

